

# Na Ukrainie będzie trzeci Majdan?

20 października 2017

Pod budynkiem ukraińskiego parlamentu wyrosło znowu miasteczko namiotowe, największe od Euromajdanu w 2014 r. Ludzie żądają zmian i walki z korupcją.

Od przedwczoraj w centrum ukraińskiej stolicy znów niespokojnie. Kolejny antyrządowy protest został lepiej zorganizowany niż do tej pory. Mimo tego, że policja brutalnie przedwczoraj interweniowała, nie udało się zapobiec postawieniu miasteczka namiotowego i kontynuacji protestu. W nocy na miasteczko szturm przeprowadziło wojsko – też nie udało mu się rozpedzić zgromadzonych. Mimo tego, że akcja protestu została uznana za bezprawną to, jak donoszą ukraińskie media, pod Radą Najwyższą protestuje około 700 osób, a sytuacja jest spokojna (tj. siły porządkowe nie podejmują kolejnych prób rozgonienia zebranych).

Protestujący we wtorek starli się z policją pod budynkiem Rady Najwyższej. Policja użyła pałek i gazu łzawiącego. Demonstrantom udało się jednak rozbić namioty. Akcję ogłoszono bezterminową, do realizacji ich postulatów. Są one następujące: znieść immunitet deputowanym do parlamentu, zmienić prawo wyborcze oraz stworzyć sąd antykorupcyjny. Jeżeli nie zostaną spełnione, demonstrujący żądać będą dymisji prezydenta Petra Poroszenki. Przedwczoraj miało odbyć się spotkanie prezydenta z delegacją przywódców protestu – nie doszło do niego. Poroszenko postawił bowiem warunek, by na rozmowy stawili się, z zaproponowanej delegacji, tylko deputowani jego własnego bloku parlamentarnego – Serhij Leszczenko, Switłana Zaliszczuk i Mustafa Najem. Nie chciał natomiast obecności Jurija Lewczenki ze Swobody ani Jurija Derewjanki, reprezentującego partię Saakaszwilego – Ruch

Nowych Sił. Protestujący uznali, że w takiej sytuacji spotkania nie będzie wcale.

Jest za wcześnie, by nazywać miasteczko namiotowe Trzecim Majdanem, ale nie ma wątpliwości, że na Ukrainie jest ogromny potencjał społecznego niezadowolenia społecznego wobec fatalnej sytuacji gospodarczej, arogancji i korupcji całej klasy politycznej. Problem w tym, że organizatorami obecnego protestu są organizacje i partie, których programy i działania nie wzbudzają zaufania. Są to m.in. Narodowy Korpus (partia powstała na bazie batalionu Azow, oskarżanego o zbrodnie wojenne, posługującego się nazistowską symboliką i nazistowskimi hasłami), nacjonalistyczna partia Swoboda oraz Ruch Nowych Sił – formacja Micheila Saakaszwilego (przypomnijmy, poszukiwanego w Gruzji listem gończym za prześladowanie opozycji i zezwolenie na tortury w więzieniach). Poza tym wsparcia protestującym udzieliła partia Julii Tymoszenko „Batkiwszczina” i inne organizacje pozarządowe.

„Policja i siły Gwardii Narodowej kontynuują służbę mająca na celu zabezpieczenia bezpieczeństwa społecznego” – informuje oficjalny komunikat ukraińskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Oczekuje się, że deputowani zajmą się rozpatrzeniem dwóch z trzech zgłoszonych przez demonstrantów postulatów. Na razie postanowili skierować w sprawie immunitetu parlamentarzystów zapytanie do Sądu Konstytucyjnego. Jeżeli nie dojdzie do dalszych zmian w oczekiwanym przez manifestantów kierunku, protest może się zaostrzyć.

Autorstwo: MW

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)